

## SPADKOBIERCY IDEI WŁADYSŁAWA ORKANA

Idea wyróżniania ludzi aktywnych i twórczych nie jest współcześnie niczym odkrywczym ani nowatorskim. Promocyjny charakter wielu nagród jest ważnym czynnikiem mobilizującym wydawców, plastyków, muzyków. Wielcy patroni, bogaci sponsorzy, omnipotentne gazety czy czasopisma w oparciu o sowicie honorowane nagrody sterują gospodarką, narzucają zasady funkcjonowania rynku sztuki i literatury. Powstają grupy artystów tworzących „pod nagrody” i realizujących styl narzucany przez mecenasów owych konkursów. Wielkie akcje mogą być pożyteczne, w Polsce narzucają jednak artystom obcy styl, naruszają suwerenność twórczą, wprowadzają coś na kształt autocenzury. Nie wymieniając tytułów ani nazwisk związanych ze „stajniami” ich wydawców, nie wymieniając nazw konkursów i ich promotorów wystarczy stwierdzić, że przynoszą one tyle indywidualnego pożytku co straty mierzonej nierównymi warunkami promocji, powodują powstawanie nieautentycznych wartości, czasami są przyczynami społecznego i ekonomicznego wykluczenia. Organizatorzy zbiorowej świadomości tworzą swoiste getto gustów, programów, filozofii. Propagują ideowy imperializm lub zaściankowy konserwatyzm. Wypaczają rzeczywisty obraz autentycznej twórczości.

Dlatego grupa istniejących wciąż działaczy kultury, dziennikarzy, twórców i nawet polityków (związanych z szeroko pojętym ruchem ludowym), organizatorów aktywności artystycznej polskiej prowincji, miłośników autentycznych wartości wszystkiego co lokalne, regionalne, polskie postanowiła skorzystać z utartego schematu i stworzyć ideę nagradzania ludzi aktywnych żyjących i tworzących poza opłótkami stolic.

W początkach pomysł stworzenia nagrody dla wszystkich opuszczonych przez naszą rzeczywistość okresu transformacji, nie tracących jednak ducha i zapału artystycznego miał wyraźny aspekt socjalny. Oto dowiadujemy się, że wybitnemu polskiemu prozaikowi, współtwórcy całego nurtu w naszej literaturze współczesnej umiera żona, jedyna jego opiekunka i żywicielka. Wybitny artysta żyje i nadal tworzy, ale posiadając wyraźny stygmat czasu minionego nie znajduje wydawców. Żył i tworzył w Polsce Ludowej, nie dokonał publicznej autolustracji, nie zmienił poglądów politycznych, nie wziął udziału w rewolucji społecznej stojącej u źródeł ostatniej transformacji, nie zszedł w odpowiednim czasie do podziemia... Skazano go więc na niebyt... Ponieważ jako artysta nie zadbał o opłacanie sobie składek na ubezpieczenie społeczne zostaje – po śmierci żony – sam ze swoją biedą. Pisze wiersze bowiem – jak sam mawia – krótsze formy wydawcy szybciej upowszechnią z powodów mniejszych kosztów.

Oto ktoś informuje, że dwóch wybitnych artystów słowa; poeta i satyryk zapadają na chorobę naszych czasów wymagającą drogiej radioterapii i specjalistycznego leczenia chemicznego. Znany profesor medycyny litościwie przyjmuje ich do swej kliniki, bezinteresownie operuje i proponuje standardowe leczenie zgodne z nieludzkimi polskimi normami organizacji służby zdrowia. Lojalnie jednak informuje, że proponowana terapia ma jedynie zapobiegać. Leczyć mogą drogie zagraniczne medykamenty na które artystów słowa nie stać.

Kolejny przykład objawił się z pełną brutalnością pewnego grudniowego poranka. Znany rzeźbiarz, wielokrotnie wyróżniany swego czasu nagrodami państwowymi

i resortowymi peregrynuje po urzędach ze swoimi orderami i dyplomami usiłując odsprzedać je kiedysiejszym ofiarodawcom za parę groszy. Bezдушność ludzi pozwala jedynie na czas jakiś „załatwić” mu opiekę w ośrodku dla nerwowo i psychicznie chorych. Nikogo nie obchodzi to, że twórca całej serii do dziś podziwianych dzieł, nie potrafił przystosować się do nowych czasów i zapłacił za transformację tak wielką cenę. Nie mamy współcześnie instytucji bądź ludzi, którzy potrafiliby wykorzystać ten twórczy niepokój artysty w celach zarobkowych. Jego dzieła sztuki wystawiane w muzeach zagranicznych nie znajdują nabywców, bo nikt ich nie zna, nie promuje.

W takiej to atmosferze inaugurowano w roku 2001 działalność społecznej kapituły nagrody im. Władysława Orkana (1875–1930). „Ojcami założycielami” idei stałej opieki nad wybitnymi artystami polskiej prowincji ale też propagowania osiągnięć gospodarczych i intelektualnych tych przedstawicieli Polski regionalnej i lokalnej, którzy bez względu na trudności i kłopoty powodowane przez naszą siermiężną rzeczywistość byli: Stanisław Kolbusz, Jarosław Kalinowski, Czesław Siekierski i Tadeusz Skoczek. Założenia programowe tej nagrody wprost nawiązywały do ideałów jej patrona, wybitnego pisarza, twórcy nowożytnych założeń ruchów regionalistycznych. Przesłaniem jego wierszy, dramatów i prozy – niesłusznie zapomnianych, bo wynikających z ideałów dziewiętnastowiecznej młodopolszczyzny – było wielkie dzieło obrony ludzi biednych, wykluczonych, poniżanych, wyzyskiwanych oraz pokrzywdzonych przez los, politykę i warunki społeczne. Celem nadrzędnym zaś – używając współczesnego języka – było dążenie do zrównania warunków życia i tworzenia dla wszystkich zdolnych, aktywnych, twórczych.

Nagroda podkreślać miała wartości twórczości artystycznej, ale też służyć miała wsparciem i pomocą wszystkim, którzy potrzebują przyjacielskiej dłoni, również tym znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej. Leszek Żuliński – twórca pierwszego statutu nagrody – pisał, że „nagroda łączy w swej idei promocję sztuki i talentu”, dodając też, że przyznawana będzie artystom i twórcom różnych dziedzin kultury, „ze szczególną preferencją” dla przedstawicieli małych ośrodków i wsi oraz polskiej prowincji. Z czasem nurt artystyczny przeważał nad socjalnym obliczem kandydatów do nagrody.

\* \* \*

Nagrody w roku 2002 otrzymali: Józef Baran – jeden z najwybitniejszych współczesnych poetów; Henryk Cyganik – dramaturg, artysta teatru i kabaretu oraz poeta; Mikołaj Samojlik – prozaik i prawnik oraz Julian Kawalec – współtwórca nurtu chłopskiego w literaturze polskiej, kronikarz dwudziestowiecznego awansu całych rzesz mieszkańców wsi. Cyganik i Samojlik bardzo cieszyli się uznaniem swojej działalności i spotkaniem w warszawskim Teatrze Roma. Niestety niedługo potem zmarli, nie pokonując nieuleczalnej choroby.

W roku 2003 wyróżniono: Stanisława Baja – profesora Akademii Sztuk Pięknych z Warszawy, artystę który „siłą swego talentu to, co chłopskie uczynił uniwersalnym” oraz tego, który „wynosząc chłopskie racje do ziemi, do świata, do Boga, do życia i do śmierci” spowodował poznanie „rangi najpełniejszego doświadczenia ludzkiego”; Henryka Berezę – czołowego polskiego krytyka literackiego, twórcę teoretycznych podstaw nurtu chłopskiego w literaturze, oraz „akuszerę” wielkiej fali debiutów prozatorskich lat 70. znanych w historii literatury jako tzw. rewolucja artystyczna, krytyka wnikliwego i wytrawnego, słynnego ostatnio z cyklu „Oniriada”; Zbigniewa Dmitrocę –

poetę, bajkopisarza, satyryka, dramaturga i tłumacza, autora wielu książek dla dzieci, znanego z łamów wielu czasopism literackich i kulturalnych oraz Mariana Kowalskiego kolekcjonera i miłośnika kultury regionalnej, twórcę prywatnego wiejskiego Muzeum Kultury Ludowej oraz muzyka prowadzącego z wielkim sukcesem artystycznym kapelę Marciny (od nazwy miejscowości Marcinowo k. Trzebnicy).

Nagrody za rok 2004 przyznano: Bronisławowi Kurkowi – emerytowanemu (długoletniemu) prezesowi Spółdzielni Rękodzieła Ludowego i Artystycznego im. Wyspiańskiego, kultywującemu i propagującemu z niebywałym skutkiem kulturę regionalną i obyczaj poprzez Towarzystwo Przyjaciół Kultury Ludowej „Łan” i czasopismo o tej samej nazwie, rozbudzającemu społeczne zainteresowanie wiejską kulturą materialną; Jackowi Lubartowi-Krzysicy – „za dwudziestoletnią skuteczną integrację środowisk literackich polskich miast i wiosek oraz za stworzenie swoistego cechu poetów pod nazwą „Konfraternia Poetów”, do której należą najwybitniejsi artyści z Polski i Europy; Łucji Piątkowskiej – nauczycielce wiejskiej z Mikłuszowic, za wdrożenie programu szkolnego „Ślady przeszłości” mającego za cel ochronę zabytków kultury rodzimej, autorce wspaniałej monografii o parafiach ziemi bocheńskiej; Rafałowi Wojasińskiemu – prozaikowi brawurowo debiutującemu tomem *Złodziej ryb*, jednemu z najciekawszych artystów młodej prozy.

Przyznano też nagrody specjalne: Kazimierzowi Długoszowi – animatorowi życia intelektualnego środowisk lokalnych i regionalnych, filozofowi kultury związanemu z prywatnym szkolnictwem wyższym i Tadeuszowi Górnemu – wielkiemu popularyzatorowi książki.

Za 2005 rok kapituła postanowiła wyróżnić nagrodą ekonomiczną Witolda Knychalskiego, twórcę Festiwalu Dialogu Czterech Kultur w Łodzi „za stworzenie platformy nieskrępowanej prezentacji idei współpracy międzykulturowej (polskiej, żydowskiej, rosyjskiej, niemieckiej)” oraz za stworzenie marki nowoczesnej imprezy ekumenicznej w Polsce. Założyciel międzynarodowej fundacji „Łódź. Ziemia Przyszłości” w chwili odbierania nagrody był już bardzo chory. Po ponad pięcioletniej walce uległ nieuleczalnej chorobie.

Wyróżnienia honorowe podczas zgromadzenia w Zakopanem odebrali Jan Fudala – za wieloletnie znakomite wywiązywanie się z dobrowolnie przyjętej funkcji „strażnika pamięci” myśli i idei propagowanych przez Władysława Orkana, za obronę wartości regionalnych i lokalnych, za działalność artystyczną, społeczną i organizatorską, za mecenasowanie kulturze i sztuce ludowej oraz za nieustępliwość i wierność raz obranej drodze” oraz Wacław Kostrzewa – „za wieloletnią działalność artystyczną, za pokazywanie współczesnym nieprzemijających wartości jakie tkwią w twórczości poetyckiej, za przywiązanie w wierszach do idei podstawowych: swoich korzeni, tradycji humanistycznej, etosu pracy; za przypomnienie, że poetą jest się zawsze, bez względu na rodzaj wykonywanego zajęcia” ( cytaty z protokołu kapituły).

Kolejne nagrody, za rok 2006, przyznano: poecie Andrzejowi Grabowskiemu z Ciężkowic za dokonania artystyczne w dziedzinie literatury oraz niebywałą aktywność w propagowaniu sztuki, Sewerynowi Wisłockiemu z Woli Zręczyckiej za konsekwentne prace krytyczne i naukowe w dziedzinie etnologii, etnografii i historii sztuki Śląska i wieloletnie propagowanie dorobku prymitywistów śląskich, szczególnie z tzw. kręgu janowskiego, a także Michalinie Pięchowej z Bochni za mądrą publikację pt. *Świat sercem*

*malowany*. Nagrodami honorowymi wyróżniono prof. Stanisława Hodorowicza, rektora Państwowej Podhalańskiej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Targu i prezesa Związku Podhalan za propagowanie regionalizmu podhalańskiego jako kontynuacji myśli i działań patrona nagrody oraz przedsiębiorcę Stanisława Pasonia za aktywizację gospodarczą wsi małopolskiej.

Kapituła Nagrody im. Władysława Orkana pracowała w składzie: prof. dr hab. Bolesław Faron (Akademia Pedagogiczna w Krakowie) – przewodniczący, oraz członkowie: Bronisław Dutka (poseł na Sejm), mgr Witold Grzybowski (Krakowska Fundacja Kultury), dr Ewa Jaska (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego), Jarosław Kalinowski (wicemarszałek Sejmu), mgr inż. Stanisław Kolbusz (Stowarzyszenie Ekosystem – Dziedzictwo Natury), mgr Bogumił Osiński (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski), Jan Prochyra (Teatr Rampa), prof. UMCS dr Jan Sęk (Fundacja im. K.E. Lewakowskiego), Tadeusz Skoczek (Instytut Władysława Orkana), Ludwik Węgrzyn (Związek Powiatów Polskich). W latach poprzednich w kapitule zasiadali ponadto Adam Bojara (artysta plastyk), Stanisław Gawor (publicysta związany z ruchem ludowym), Tadeusz Górny (dziennikarz telewizyjny), Stanisław Jaskułka (aktor teatralny i telewizyjny), dr Ryszard Miazek (Centralna Biblioteka Rolnicza), Wiesław Myśliwski (pisarz), Czesław Siekierski (Europoseł), Andrzej Wójcik (Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza), Leszek Żuliński (krytyk literacki). Wszyscy wymienieni stanowią Radę Patronacką Instytutu Władysława Orkana.

\* \* \*

Rzeczywistość w której żyjemy zmusza nas do przypominania dziewiętnastowiecznych pomysłów na ochronę i obronę interesów ludzi twórczych ale uciśnionych, aktywnych lecz niezdolnych do przebijania się za wszelką cenę i wszelkimi sposobami, postawionych na margines społecznego zainteresowania zupełnie przypadkiem i prawie zawsze niesłusznie. Wartość nie zawsze sama się obroni, nie zawsze się przebije do szerszego odbiorcy. Funkcję dobrze pojętego marketingu spełniać może i spełnia nagroda. Prestiż nagrody, społeczny jej wydzźwięk i siła oddziaływania przekonują o słuszności podjętych działań i konieczności kontynuacji.

Dlatego w 2003 roku afiliowano przy Fundacji im. Karola E. Lewakowskiego nowo założony Instytut Władysława Orkana. Celem podstawowym jest kontynuowanie idei nagradzania imieniem patrona. Powstały też pomysły aby przypomnieć twórczość autora *Komorników* a nade wszystko przypomnieć jego teoretyczną myśl regionalistyczną. Okazuje się, że w zjednoczonej Europie, w świecie pełnym globalizacyjnych podniet znajduje się miejsce do myślenia o swoim regionie, mateczniku, małej ojczyźnie. W toczonej dyskusji o kształt i przyszłość Polski i Europy znajdzie się miejsce na twórcze rozwijanie przesłania i myśli Władysława Orkana

*Tadeusz Skoczek*